

Marzę o wystawieniu sztuki „Warszawa“

mówi reżyser Moskiewskiego Teatru Dramatycznego

Wśród 29 zawodowych teatrów stolicy Związku Radzieckiego Moskiewski Teatr Dramatyczny zajmuje czołowe miejsce, holduje on realizmowi socjalistycznemu. Gra sztuki o najaktualniejszych zagadnieniach, nie cofa się przed najjaskrawszą tematyką. Największym jego triumfem są sztuki, poruszające zagadnienia odbudowy gospodarczej kraju, walki z faszyzmem, przyjaźni narodów i utrwalenia pokoju.

Studujemy człowieka

Teatr zrodził się z ducha Rewolucji Październikowej w 1922 r. Zadania swe z punktu określa, jako służbę dla ludu i kroczy konsekwentnie po tej drodze. Dopomagają mu w tym pisarze. Kontakt z nimi jest niezwykle owocny dla reżysera i aktora. W Związku Radzieckim jest inaczej, niż u nas: tam dramaturg nie ogranicza się do pozostawienia swego rękopisu na biurku dyrektora teatru, lecz współpracuje z reżyserem przez cały czas przygotowywania sztuki.

— Klasycyzm znalazł w naszym repertuarze stałe miejsce — mówi kierownik artystyczny i reżyser M. P. Ochłopkow — Przekazując nowe idee,

nie odrzucamy bogatej spuścizny przeszłości. Naszymi mistrzami są tacy mocarze teatru, jak Szczepkin, ojciec sceny rosyjskiej, Niemirowicz - Danzenko i Stanisławski. Oni wskazali nam drogę do realizmu.

Dramat teatru moskiewskiego studiuje człowieka. Jego aktor utrzymuje kontakt z życiem i przez to nigdy nie staje się sztuczny i patetyczny.

Okaleczanie Szekspira

Znakomity reżyser radziecki jest też aktorem i grywa w filmie. Widzieliśmy go w jednej z głównych ról „Aleksandra Newskiego“.

Opowiada swe wrażenia z wersji filmowej „Hamleta“. Anglicy, zdaniem jego, okaleczyli tekst sztuki, mimo, iż obiecali wystawić ją w całości. Zubożyli ją przez wykreślenie paru scen zasadniczych, rzucających światło na poglądy społeczne Szekspira. Pierwsza, to gdy tłum wzburzony idzie zdobyć zamek Elsinoru, by dostać w swe ręce króla Klaudiusza. Druga — to spotkanie Hamleta z wojskiem. Wojsko idzie — do Polski... grabić. Wreszcie monolog księcia duńskiego, skierowany przeciw ludziom, których dziś nazwalibyśmy imperialistami.

— Ofensywa reakcji nie zawahała się wyrzucić wpływu na realizatorów tego wspaniałego filmu — konkluduje mówca.

6 sztuk przywiózł Teatr

Mówiąc o doborze repertuaru, reż. Ochłopkow charakteryzuje rolę takich autorów, jak Sartre. Starają się oni wmówić w ludzkość, że nie ma przyjaźni, miłości i poświęcenia, że na świecie panuje zło. Sartre nie waha się przed szkalowaniem własnych przedstawicieli ruchu oporu w sztuce „Brodne ręce“, gdzie celem jego ataku jest mały chłopiec francuski, gnany z rąk rodaków.

Teatr moskiewski wystawił w Warszawie 6 sztuk, w tym 5 autorów radzieckich. Są to: „Wielkie Dni“, Wirtuty, „Prawo honoru“ Sztajna (zagniebia kosmopolityzmu i patriotyzmu), „Młoda Gwardia“ Fadiejewa, „Wiosna w Moskwie“ Gusiewa, „Tania“ Arbusowa i „Pies ogrodnika“ Lope de Vega. Po powrocie do Moskwy teatr wystawi „Zimną wojnę“ braci Tur, „Górę Mikulina“ Aleksandra Sztajna, (z życia naukowców) i dalszy ciąg znanej sztuki Lilian Helman „Lisie gniazdo“ p.t. „Druga część lasu“.

Do Warszawy przybyli starsi reżyserzy: Aleksiej Popow, Jurij Zawadzki i Mikołaj Pietrow (wszyscy trzej artyści ludowi) i młodszy: Helena Zota i Semion Kominek. W teatrze przyjął się zwyczaj opiekowania się młodszymi aktorami przez starszych.

Chlubami teatru są Lew Swiejdlin, grający kapitalnie rolę generalissimu-sa Stalina w sztuce „Wielkie Dni“ Maksym Sztrauch w roli Molotowa, Faina Raniewska, Eugeniusz Samojłow i wiele młodszych talentów.

Kontakty przyjazne między widzem a wykonawcami nawiązuje się na wieczorach dyskusyjnych, przy herbacie w Centralnym Domu Pracowników Sztuki.

Wrażenia z Warszawy

— Nasz pobyt w Czechosłowacji przerastał ramy zwykłej teatralnej wizyty. Była to wspaniała manifestacja przyjaźni obu narodów. Po 30 razy wychodziliśmy na scenę po przedstawieniach! Grało się w kopalniach, fabrykach, świetlicach.

Prosimy jeszcze, by znakomity reżyser powiedział coś o swych wrażeniach z Warszawy.

— Warszawa? Chciałbym moje emocje wyrazić językiem sceny, wystawiając sztukę p.t. „Warszawa“, wypowie działbym mój ból serdeczny na widok waszych ruin, które nie milczą, lecz krzyczą — krzyczą, że musimy się o-
przec groźbie nowej wojny.

Konferencja odbyła się w Towarzystwie Przyjaźni Polsko - Radzieckiej. Za cenną wypowiedź podziękował go ściowi imieniem Min. Kultury i Sztuki dyr. P. Borowy, wyrażając nadzieję, że teatr polski wyniesie wiele cennych doświadczeń ze współpracy z teatrem radzieckim. (wr)